

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY.

Nr. 42 (167)

Sobota, 15. października 1927

Rok IV.

W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA WILNA.



Przypadająca na dzień 9. października rocznicę oswobodzenia Wilna w r. 1920 w tym roku wspanialej jeszcze, niż zazwyczaj, obchodzono, gdyż całe tamtejsze społeczeństwo polskie, bez różnicy stronnictw, pragnęło manifestacyjnie zaprotestować przeciwko gwałtom rządu kowieńskiego. Podajemy tutaj Ostrą Bramę, najwznioślejszy symbol polskości Wilna, a na jej tle w medalionach u góry pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, który, sam syn ziemi wileńskiej, szczególną miłością ją ukochał, u dołu zaś gen. Żeligowskiego, bohatera oswobodziciela Wilna.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.

POSELSTWO WIELKOBRYTYJSKIE W WARSZAWIE.



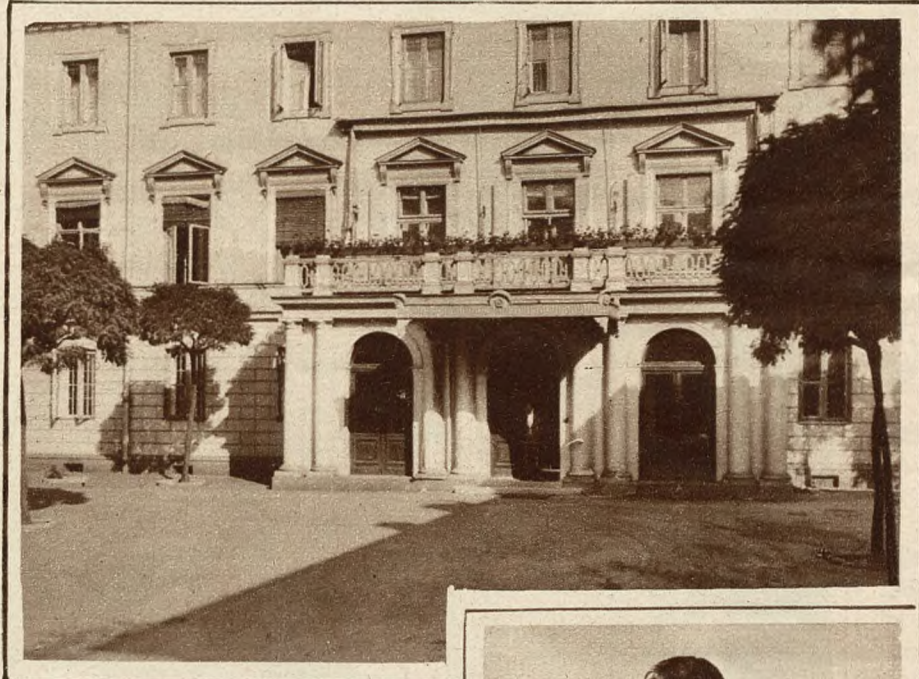
Sir William Grenfell Max Müller, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanji w Polsce — w swym gabinecie.



Lady Max Müller, małżonka ministra pełnomocnego Wielkiej Brytanji w Warszawie.



Pokój jadalny w gmachu Poselstwa z wielkimi portretami Ich Królewskich Mości Króla Jerzego V. i Królowej Mary.



Fasada frontowa gmachu Poselstwa (niegdyś pałacu hr. Branickich) od strony ul. Nowy Świat).



P. H. A. Clarke, sekretarz Poselstwa.



P. Patrik Maxwell Roberts, sekretarz Poselstwa.



P. Frank Savery, konsul, przydzielony do Poselstwa.



Pp. Edmund Massey, sekretarz archiwalny Poselstwa i St. E. Aihon, przydzielony do Poselstwa.



Płk. I. Bridge, attaché wojskowy Poselstwa.

WOJNA GAZOWA ... W WARSZAWIE.

Ag. fot. „Światowida“
zdj. na pl. „Alfa“.

Z pokazu wojny gazowej na polu Mokotowskim: Karabin maszynowy z obsługą w maskach gazowych w trakcie ataku gazowego działa w dalszym ciągu.



Z pokazu wojny gazowej na polu Mokotowskim: Kawalerja ucieka przed gazami trującymi, wypuszczanymi przez wroga, kryjąc się w sztucznej mgłę.



Efektowny widok obozu harcerskiego na placu Saskim podczas wojny gazowej. Sztuczne zadymienie obozu, mające na celu uniemożliwienie lotnikom wroga rzucania nowych bomb.



Z pokazu wojny gazowej na polu Mokotowskim: Sztuczna mgła, wytworzona celem schronienia się przed samolotami wroga.



Z pokazu wojny gazowej na polu Mokotowskim: Zbieranie rannych na polu bitwy przez obsługę w maskach gazowych.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA ŚLĄSKU.

Ag. fot. „Światowida”,
zdz. na pl. „Alfa”.



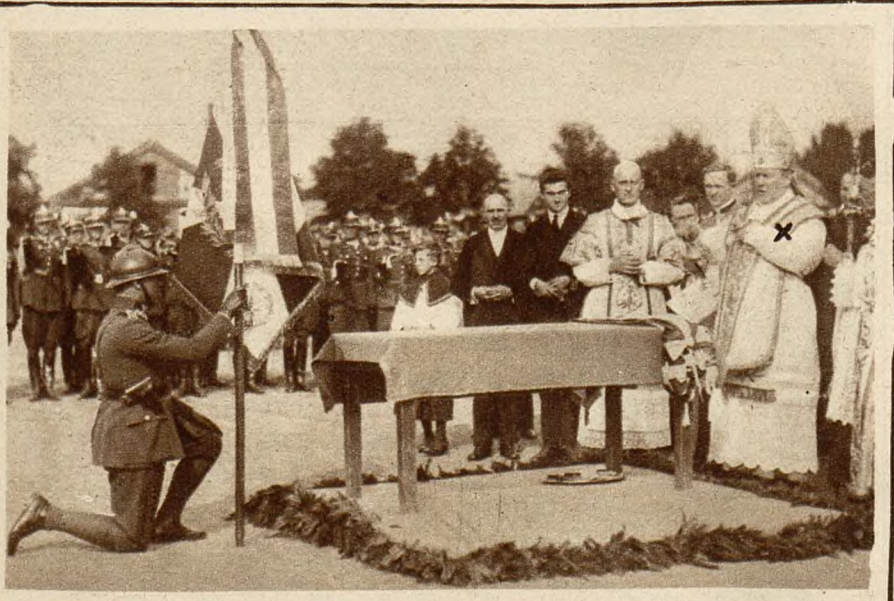
Powitanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej (1) w Bielsku Cieszyńskim przez dzieci. W otoczeniu p. Prezydenta pp. gen. Przeździecki (2) dow. dywizji podhalańskiej, woj. Grażyński (3), adjutanci rotm. Jurgielewicz (4), kpt. Nagórny (5).



Typy ludności górnośląskiej, która odświeżnie przybrana witała wszędzie entuzjastycznie najwyższego Dostojnika Państwa.



Ten obrazek defilady 3. p. strzelców podhalańskich przed p. Prezydentem (X) w Bielsku Cieszyńskim malowniczością tła i oryginalnym umundurowaniem żołnierzy odbiega daleko od zwykłych zdjęć rewji wojskowych.



Poświęcenie sztandaru 3. p. strzelców podhalańskich w Bielsku Cieszyńskim przez ks. biskupa Galla (X) podczas pobytu p. Prezydenta Rzpltej.



Projekt pomnika ku czci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Narutowicza. Poświęcenie kamienia węgielnego pod ten pomnik w Bielsku Cieszyńskim odbyło się w obecności p. Prezydenta.



Zbiory Rapperswilskie wracają do Polski.



Zbiory Muzeum Narodowego w Rapperswilu (w Szwajcarii nad jeziorem Zurychskim) według postanowienia swego fundatora, hr. Platera (r. 1869) miały wrócić do Polski z chwilą, gdy ona odzyska niepo-

dległość państwową. Obecnie jest to już na szczęście faktem, to też zbiory wracają do Polski. Wśród nich, obok cennych materiałów archiwalnych, jest także i najdroższa pamiątka: serce Kościuszki, złożone

w r. 1895 w osobnym mauzoleum w parku pod muzeum. Podajemy tutaj widok zamku Rapperswilskiego, gdzie było Muzeum — obok ogólny widok na Rapperswil — wreszcie wnętrze mauzoleum Kościuszki.



Zaręczyny królewskie. Król bułgarski Borys (ur. 1894, wstąpił na tron w r. 1918 po abdykacji swego ojca Ferdynanda skutkiem nieszczęśliwej wojny) zaręczył się podobno z księżniczką Giovanną, córką króla Italji, Wiktora Emanuela III. Podajemy tutaj portrety pary narzeczonych.

Fot. Atlantic, Berlin



Ośmdziesięciolecie Hindenburga. Wielkimi uroczystościami obchodzą Niemcy 80-te urodziny obecnego prezydenta republiki niemieckiej, w czasie wojny światowej głównodowodzącego armją niemiecką, feldmarszałka Hindenburga. Podajemy tutaj fragment tych uroczystości: defiladę Reichswehr'y z 45 sztandarami dawnej cesarskiej armji niemieckiej.

Fot. R. Sennecke, Berlin

Co zdziałać może wytrwałość.

Zalecona przez świat lekarski gimnastyka, jako czynnik niezawodny dla zdrowia ciała i nadania figurze pięknych linii, stosowana jest dziś u wszystkich narodów, specjalnie zaś kraje skandynawskie służyć mogą za wzór dla sąsiadów, wykazując, co można osiągnąć przez systematyczne stosowanie ćwiczeń sportowych.

Jest bardzo wielu, całe miliony ludzi, którzy z różnych względów nie mogą, czy może też nie chcą uczęszczać na lekcje gimnastyki. Dla tych wszystkich udało się, dzięki genialnemu pomysłowi naszego rodaka, skonstruować przyrząd do masowania wszystkich części ciała. Instrument ten, przez cały świat znany, polecany jest przez powagi lekarskie pod nazwą „Punkt-Roller“.

Kto go dziś nie zna? Każdy zna ten instrument z opowiadań, z opisów, a przede wszystkim z osobistych doświadczeń. Nie dziw, że aparat ten znalazł też naśladowców. Jak każda dobra rzecz, bywa podrabiany, i tandetę tę usiłuje się wprowadzić na rynek handlowy, polecając aparaty te jako również dobre.

Kto zatem ma zamiar nabyć prawdziwy „Punkt-Roller“, niech zważa na znak ochronny „Kropka na czole“, a będzie miał tę pewność, że wydając pieniądze, nabył rzecz nader pożyteczną.

439



Kowieńskie prowokacje. Cała Polska przejęta jest do głębi prowokacyjnymi gwałtami, dokonywanymi przez rząd Litwy kowieńskiej nad tamtejszą ludnością polską, a zwłaszcza nad szkolnictwem polskim. Podajemy tutaj na lewo portret kowieńskiego premiera i min. spraw ragn., osławionego Wolde-marasa, w środku ogólny widok stolicy tego małego państwa, Kowna, — na prawo podobiznę tytularnego prezydenta Litwy kowieńskiej, germanofila Smetony.



WSKAZANIA MODY ZIMOWEJ 1927—1928.

wania jednostronne, dłuższe części spódniczki, krzywe wykroje, wszystko to znajduje

Suknia popołudniowa przeważnie ciemna odznacza się dziwną nieraz niesymetrycznością udrapo-

wania. Uzupełnieniem jej jest płaszcz z ciemnego futra z brejt-szwanców, perskich baranków, sealskinów lub z astrachanu. Na dni cieplejsze odpowiedni jest jedwabny aksamit. Jedwab i aksamit są materiałami popołudnia, a również wieczorem panuje obok brokatu, tiulu i tkanin, perłami przerabianych. Nowością ma być moda w deseń, pozbawiona dawnej sztywności, zupełnie miękka i układająca się doskonale. Barwami przedpołudnia są beige, kolor brązowy i popielaty we wszelkich odcieniach, popołudniu nosi się toalety czarne, granatowe i ciemno czerwone. Toalety wieczorowe są czarne lub białe, zielone w jasnych tonach. Widzimy również nieco koloru czerwonego, żółtego i lila. Jaga.



Wachlarz z pawich piór.

Modna sylwetka współczesna stała się nieco szerszą w profilu, co wywołane jest zastosowaniem bogatszych fałdów przy spódnicy z przodu, albo z boku. Niesymetryczność kroju i nieregularność przybrania jest jedną z najbardziej charakterystycznych i interesujących cech nowej mody. Wszelkiej symetrii wypowiedziano wojnę. Nieregularne linje, udrapo-



Wielka moda strusich piór.

zastosowanie jak najszersze w najnowszej modzie. Zaznaczyć należy, że najnowsze suknie są o wiele bardziej skomplikowane pod względem kroju, niż suknie sezonu ubiegłego. W ubraniu na ulicę w sezonie zimowym 1927—1928 dominować będzie płaszcz o wszelkich porach dnia i wieczoru. Kostjum nosi charakter wyłącznie sportowy i ukazuje się stosunkowo rzadko. Najpraktyczniejszym i najmodniejszym materiałem na płaszcz przedpołudniowy jest angielski homespun. Faworytem dnia jest również lis we wszelkich rodzajach, od jasno-żółtego do ciemno-brunatnego i czarnego. Można lisa zarzucać poprostu na szyję, jak również bramować lisem płaszcze. Suknia i płaszcze nie tworzą obecnie nierozdzielnej całości. Moda kompletów należy już do przeszłości. Można do różnych płaszczów nosić różne suknie.



Elegancki i praktyczny kostjum na przedpołudnie.



Gwiazda filmowa z Hollywood, Estera Ralston, posiada niezwykle płaszcz kąpielowy z czarnych i białych marabutów.



*Shampoo
Elida*

Urodę nowoczesnego dziewczęcia, tryskającego
zdrowiem i młodością, wspaniale uzupełniają
puszyste, miękkie i faliste włosy

SHAMPOO ELIDA

nadaje włosom jedwabistą miękkość i puszystość.

Z O S T A T N I E J C H W I L I



Na pamiątkę bohaterskich bojów pod Radzyminem, odbyło się w ubiegłą niedzielę w Radzyminie pod Warszawą, poświęcenie kaplicy i mogiły, gdzie spoczywają ci, którzy za ojczyznę dali swe życie. Na zdjęciu naszym w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej (X) ks. Biskup polowy Gall (XX) dokonywa poświęcenia mogiły.



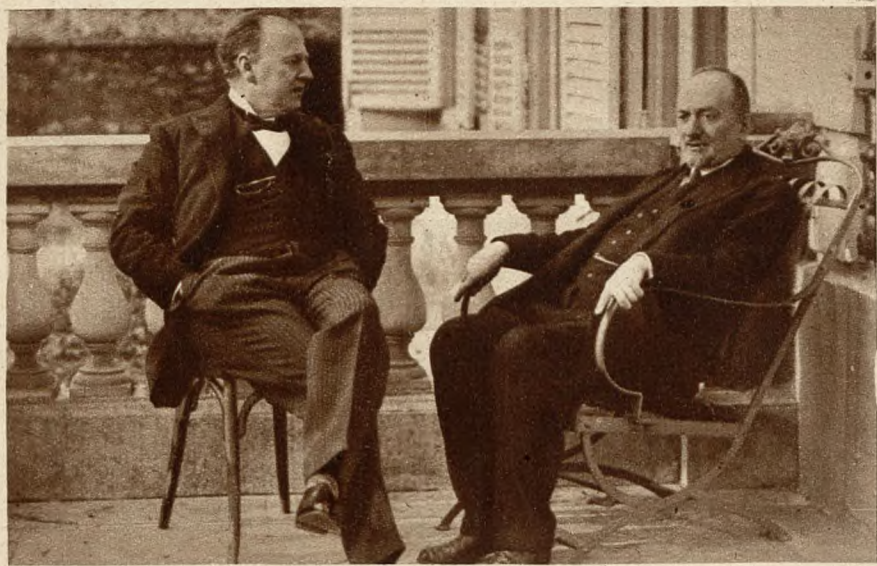
Otwarcie Wystawy malarzy słowackich odbyło się w krakowskim Pałacu Sztuk Pięknych. Prezydent miasta inż. Rolle (1) dokonał uroczystego otwarcia. W uroczystości wzięli udział konsul czeskosłowacki Sedivy (2), prezes Tow. plastyków słowackich prof. Siwa (3), prezes W. Jarocki (4), poseł Dąbrowski (5), sekr. Schröder (6).



Uroczyste otwarcie mostu ks. Józefa w Warszawie. W ub. niedzielę p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności prez. m. Warszawy inż. Słomińskiego i innych przedstawicieli władz miejskich i rządowych dokonał

nroczyściego aktu otwarcia ruchu publicznego na odnowionym już zupełnie moście ks. Józefa. Nasze środkowe zdjęcie przedstawia otwarcie ruchu z samochodem p. Prezydenta na przodzie. Zdjęcia boczne są repro-

dukcją medalu przez komitet odbudowy mostu z pp. prezydentem miasta Słomińskim i kierownikiem odbudowy inż. Plebińskim na czele ofiarowanego specjalnie redakcji „Światowida”. Ag. fot. „Światowida”.



Konflikt francusko-rosyjski. Fotografia nasza przedstawia odwołanego posła sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego (na lewo), konferującego z Cziczerinem.



Koniec miss Columbji. Samolot Levina Miss Columbia spadł w okolicy Rzymu i strząsał się zupełnie. Levine wyszedł cało.



Silne trzęsienie ziemi nawiedziło dnia 8 bm. Austrię, wywołując panikę wśród ludności. Szczególnie ucier-

piała miejscowość Schwadorf. Zdjęcie na lewo przedstawia zniszczony dom w Schwadorf, zdjęcie prawe



przedstawia ludność, obozującą na polu. W Wiedniu zawaliły się kominy w wielu domach. Fot. Seebald.

W SIEDZIBIE POTĘŻNEGO PRZEMYSŁU.

Fot. J. Puciński,
Poznań.



Główna fabryka chemiczna Spółki Akc. „Akwawit” pod Poznaniem.

Obserwując życie ekonomiczne naszego państwa, uderza nas niezwykle wielki w niem udział Wielkopolski. Istniejące w tej dzielnicy przedsiębiorstwa przemysłowe są w przeważającej części związane z rolnictwem lub też na nie pracujące, lecz w tej gałęzi wytwórczości naprawdę pierwszorzędne. Ostatnio mieliśmy sposobność z okazji wystawy restauracyjnej w Poznaniu zapoznać się bliżej z niewątpliwie największym przedsiębiorstwem przemysłu spirytusowego, Spółka Akcyjna „Akwawit” w Poznaniu. Zakłady tej spółki sprawiają naprawdę imponujące wrażenie, na zwiedzenie ich potrzeba bardzo wiele czasu. Właściwie „Akwawit” nie jest już tylko potężnym przedstawicielem przemysłu spirytusowego — działalność jego rozciąga się na coraz to inne przemysły, a obecnie w pełnym ruchu znajduje się fabrykacja płatków ziemniaczanych, dokonywana w dwóch fabrykach, w Miasteczku i Lesznie, produkująca 7 milionów kg płatków ziemniaczanych rocznie. Poza tym spółka posiada młyn dla przemiału płatków na mączkę ziemniaczaną. Bezpośrednio złączoną z przemysłem spirytusowym jest fabryka chemiczna „Akwawitu”. prowadzona w kierunku utylizacji produktu odpadkowego przy oczyszczeniu spirytusu t. j. olei fuzytowych, dalej chemicznego przerabiania spirytusu, wreszcie wyrobu chloru za pomocą elektrolizy soli kamiennej. W ten sposób fabryka produkuje niezbędne artykuły dla przemysłu chemicznego, kosmetycznego, dla celów medycznych, jak etery siarkowe, kolodjum różnoprocentowe, kwas solny, chlorobenzol i. t. d. — dalej lakiery błonikowe bezbarwne lub kolorowe, mające szerokie zastosowanie tam, gdzie chodzi o trwałość i niezmienną wyglądu. Używa ich się celem zapobieżenia śnieżeniu metali, względnie dla kolorowania drzewa lub szkła. O rozwoju



Rektyfikacja spirytusowa Spółki Akc. „Akwawit” w Krotoszynie.



Stoisko Spółki Akc. „Akwawit” na wystawie hotelowej i restauracyjnej w Poznaniu, gdzie jury przyznało „Akwawitowi” najwyższą nagrodę — dyplom honorowy — za znakomite fabrykaty.

tych dwóch działów Akwawitu świadczy stale wzrastający eksport, wynoszący już dzisiaj 1.700.000 franków szwajcarskich. Trzonem Akwawitu — jak już zaznaczyliśmy — jest przemysł spirytusowy. Akwawit posiada największe rektyfikacje w kraju w Poznaniu, Lesznie i Krotoszynie, a potęgą jego w tej dziedzinie wyraża się choćby tem, iż blizko $\frac{1}{3}$ ogólnej polskiej produkcji rektyfikacyjnej spirytusu przypada właśnie na „Akwawit”. Zdolność wytwórcza fabryki wynosi 38.000.000 litrów spirytusu rocznie, z czego 33.000.000 mogą być przechowywane w własnych zbiornikach. Trzeba to wszystko na własne oczy widzieć, aby zrozumieć wymowę tych cyfr. Godna zwiedzenia jest fabryka wódek, nalewek i likierów, znajdująca się również w Poznaniu. Nie będąc nawet znawcą tych trunków, musi się dojść do przekonania, że są one naprawdę cennym napojem, jeżeli fabryka wódek „Akwawit” produkuje ich aż miliony butelek. Najlepszy to dowód, że znalazły one uznanie wśród publiczności. A że tak jest rzeczywiście, o tem można się było przekonać na wystawie, na której uzyskały wyroby fabryki pierwszą nagrodę w formie dyplomu honorowego. A ten ustawicznie wzrastający rozkwit zawdzięcza „Akwawit” swemu kierownictwu. Jeżeli się uwzględni, że „Akwawit” powstał jako *placówka na wskroś narodowa, która wykupiła z rąk niemieckich szereg poważnych przedsiębiorstw*, położonych w Wielkopolsce, i potrafił mimo niezmiennie ciężkich warunków zakłady te znacznie rozszerzyć — to każdy bezstronny przyzna, że dokonano naprawdę wielkiego dzieła, z którego powinniśmy być dumni.



Część fabryki wódek Spółki Akc. „Akwawit” z widokiem na rektyfikację przy ul. Tama Garbarska, w Poznaniu.



Jak dzika horda otoczyli chłopca kolporterzy, skacząc i wyciągając do niego ręce. W którą tylko stronę John odwrócił głowę, wszędzie witały go radosne, roześmiane twarze. Chłopcy mieli z powrotem w swoim gronie młodego prezydenta. Hurmem odprowadzono go do klubu. Część pobiegła naprzód, by zanieść radosną wieść matce.

Gdy chłopiec przybył do lokalu klubowego, wszystko było już odświętnie przybrane, jak na wielką uroczystość. John wchłaniał nozdrzami zapach piernika, który w Ameryce przypomina Wielkanoc.

Gdy radość chłopców przycichła, John wsunął się do pokoju matki, by nią się nacieszyć. Wzruszony całował milcząco jej ręce i siwą głowę. Łzy przerywały staruszcze potok pytań i słów zachwyty:

— Jak ty wyrosłeś, jak zmężniałeś... — mówiła silnie wzruszona, głaszcząc syna po głowie.

John usiadł wreszcie w kącie i z dziwnym rozrównieniem wpatrywał się w tak dobrze znane mu meble i rzeczy. Tu czuł się jakiś spokojny i bezpieczny. Matka przyciągnęła go do suto zastawionego stołu.

Rozdział XIX.

Wystąpienie Johna Workmanna na łamach „New York Herald” w obronie firmy Armour and Company, obudziło olbrzymie zainteresowanie. Sprawie dodawał uroku fakt, że artykuł pisany był ręką szesnastoletniego chłopca, który zdołał się sprytnie, jako sprawozdawca „New York Herald” wkręcić do olbrzymich zakładów chicagowskich. Oprócz tego John Workmann cieszył się i pewną popularnością w New Yorku. Gazeta z artykułem Workmanna została rozchwyтана i drukarnia nie mogła nadać z drukarni dalszego nakładu.

Mr. Bennett zacierał z zadowolenia ręce i zaraz następnego dnia przez swojego sekretarza zaproponował chłopcu, by podjął się stałej współpracy w piśmie.

Chłopca nie zachwyciła jednak ta propozycja. Miał setki skrupułów, z którymi zwierzył się przed redaktorem mr. Bernsem:

— Sądę, że ta praca nie nadaje się dla mnie, powiedział szczerze. Zupełnie co innego, gdy pisałem pod wpływem oburzenia, że oszkalowano zakłady Armoura. Wtedy mogłem coś napisać, gdyż znałem dobrze teren. O innych sprawach nie mógłbym pisać, gdyż za mało jestem jeszcze wykształcony... Z całego serca pragnę się dopiero uczyć, dlatego też w Nowym Yorku zabawię najdłużej dwa tygodnie, a potem wyruszę w dalsze wędrówki. Cóż ja jako młody chłopak potrafiłbym napisać dla ludzi starszych, i mądrzejszych?

Mr. Berns słuchał tych słów usprawiedliwienia, chodząc zamyślony po pokoju i gwizdał pod nosem „Jankee — Doodle”. Wreszcie stanął przed chłopcem i uśmiechnął się chytrze:

— Oczywiście, że do pana należałoby wyznaczenie odpowiedniego tematu. Tę sztukę posiada każdy zdolny współpracownik. Dopiero, gdy przeczytam pracę, mogę ocenić, czy artykuł nadaje się do druku. Zresztą, mój kochany chłopcze, specjalnie ty nie powinienes mieć skrupułów. Mr. Bennett lubi pana, opiekuje się panem, więc ma pan pewne szanse wybicia się. Ja radzę, by w czasie swego pobytu w New Yorku spróbował pan swoich sił. A nuż okaże się, że ma pan wybitny talent dziennikarski.

John Workmann miał niezdecydowanie czapkę w rękach, podziękował za radę i wyszedł.

Powoli skierował się przez Broadway ku City Hall, potem szedł zamyślony na zachód w dół ulicą 2 obok składów towarowych, aż wydobył się z tłumu ludzkiego i wszedł w zaciszne ulice. Wreszcie stanął na szerokim wybrzeżu rzeki Hudson.

W powietrzu panowała błoga cisza i spokój. Zamiast przeraźliwego turkotu kolei elektrycznych, huku pociągów i trzasku automobili, słyszał było w powietrzu tylko miarowe sapanie jakiejś maszyny

parowej. Setki ludzi krzątało się na brzegu, układając szyny żelazne. Na szynach toczyły się nieprzerwanym szeregiem otwarte wagony kolejowe, napelnione odłamkami skalnymi, szutrem i piaskiem.

Nagle powietrzem wstrząsnął silny huk, jakby odgłos wybuchu dynamitowego. John Workmann wstrzymał oddech i zaniepokojony skierował się ku grupie pracujących.

Po chwili dotarł do wysokiego parkanu, ustawionego z desek, wśród których wycięty był wąski wjazd dla wózków ciężarowych i ludzi. Chłopiec próbował dostać się za parkan, gdy nagle z budki strażniczej wyskoczył jakiś człowiek i zatrzymał go rękaw.

— Wstęp na plac budowy tunelu obcym wzbroniony! — rzucił szorstkim tonem.

Z tego krótkiego zdania chłopiec dowiedział się, że znajduje się na placu budowy Towarzystwa Tu-



Rys. A. Zmuda.

Tuż przed nim otwierał się tunel jak paszcza olbrzyma.

nelowego, które zamierzało połączyć miasto New York z leżącym naprzeciw Hoboken za pomocą tunelu, wiodącego pod rzeką Hudson.

Ostry zakaz strażnika nie speszzył chłopca, który odparł rezolutnie:

— Wiem, że wstęp jest wzbroniony i właśnie pragnę uzyskać zezwolenie od kierownika budowy. Może mnie pan poinformuje, do kogo mam się zwrócić?

— Do superintendenta Wagnera — odpowiedział szorstko stary.

— A gdzie go odszukam?

— Wykluczone aby pan zdołał go sam odnaleźć. Chłopiec panu wskaże drogę.

Strażnik gwizdnął przez zęby i wnet nadbiegł młody Włoch, który wraz z innymi pracował przy ładowaniu. Strażnik wydał mu zlecenie, by zaprowadzić Johna Workmanna do kierownika budowy.

Przez mnóstwo szyn kolejowych, przez stosy drzewa i żelazniwa, maszyn i rur, wzdłuż licznych szop, przesuwali się obydwa między tłumem robotników. Wreszcie przewodnik wprowadził Johna Workmanna do małego domku, zmontowanego z płyt blachy falistej. W domku tym wśród szeregu inżynierów stał superintendent Wagner, wydając jakieś dyspozycje. Za chwilę, John zbliżył się nieśmiało do kierownika budowy i w krótkich słowach wyraził swą prośbę:

— Jestem współpracownikiem „New York Herald”, nazywam się John Workmann. Prosiłbym o pozwolenie wejścia na plac budowy, gdyż chciałbym napisać jakiś artykuł o tunelu pod rzeką Hudsonem.

Ponieważ w Ameryce wszystko, co ma związek z prasą i opinią publiczną jest w poszanowaniu społeczeństwa, superintendent uśmiechnął się uprzejmie i powiedział:

— Bardzo chętnie udzielię panu pozwolenia mr. Workmann. Proszę wstąpić do mojego biura, a nie tylko dam panu przepustkę, lecz uproszę jednego z inżynierów, aby poinformował pana o stanie robót.

W biurze superintendent wystawił przepustkę i przywołał jednego z inżynierów, Henry'ego Smitha i polecił jemu, by oprowadził Johna Workmanna po budowie.

Młody reporter wydobył notes i ołówek i zaczął po drodze robić skwapliwie zapiski. Inżynier opowiadał mu właśnie o tak zwanej chorobie kiesonowej, na którą corocznie mnóstwo robotników zapada w Nowym Yorku.

— Cóż to jest za choroba kiesonowa? — zapytał chłopak zdziwiony swego przewodnika.

— W paru słowach trudno to określić — powiedział inżynier. Będę się starał jednak wytłumaczyć panu przyczynę tej choroby. Jak pan wie, idziemy tunelem czterdzieści metrów po pod zwierciadło rzeki Hudson. Oczywiście, że wody i szlam wcisnęłyby się do naszej podziemnej budowli, gdybyśmy temu ciśnieniu mas nie przeciwstawili równie silnego przeciwcisnienia. Warstwa wody i szlamu na wysokości dziesięciu metrów musi mieć ciśnienie powietrza, które nas otacza. W technice nazywamy to ciśnieniem jednej atmosfery i mówimy, że w głębokości dziesięciu metrów jest nadwyżka ciśnienia równa jednej atmosferze. W czterdziestometrowej głębokości jest ciśnienie oczywiście w czwórnasób większe. Musimy do tunelu wtłaczać powietrze pod ciśnieniem czterech atmosfer, by na końcu, gdzie się właśnie pracuje, otrzymać w równowadze ciśnienie mas wody i szlamu. W tym celu wejście do tunelu zamknięte jest za pomocą szluzu powietrznej. Kto wchodzi do tunelu, otwiera drzwi i znachodzi się w komorze szluzu. Następnie musi zamknąć za sobą drzwi, poczem przez przeciąg dziesięciu minut podnosi się w komorze ciśnienie stopniowo, aż do czterech atmosfer. Dopiero wtedy, to jest po upływie dziesięciu minut można otworzyć drugie drzwi komory i wejść do szachtu tunelowego.

— Czy wysokie ciśnienie powoduje u ludzi chorobę kiesonową, mr. Smith? — spytał chłopiec.

— Bezpośrednio nie. Organizm ludzki przyzwyczaja się do zwiększonego ciśnienia. Pod tem ciśnieniem ludzie mogą pracować i pracują przez sześć godzin bez szczególnego znużenia. Zaburzenia organiczne powstają dopiero z chwilą opuszczenia tunelu i wtedy powstać może niebezpieczeństwo... Jak pan wie, nasze powietrze składa się z tlenu i azotu. Pod wysokim ciśnieniem w tunelu krew ludzka absorbuje duże ilości tych gazów, tak samo, jak pod ciśnieniem wodę selterską nasycy się bezwodnikiem kwasu węglowego. Woda w zamkniętej flasce nie zdradza swego nasycenia, skoro jednak flaszkę otworzymy i zmniejszymy ciśnienie, wtedy wydziela się gaz z całej cieczy. Zupełnie to samo dzieje się w organizmie człowieka. Gdy po powrocie z tunelu ciśnienie w komorze szluzu stopniowo maleje, zaczynają perlić się w krwi ludzkiej drobne bańki gazów. Tlen zużywa się przez procesy fizjologiczne w ciele, bańki gazowe są wynikiem działania azotu. Jakkolwiek szluzowanie powrotne odbywa się bardzo powoli i trwa pełne trzy czwarte godziny, zanim ciśnienie zrówna się z ciśnieniem zewnętrznym, zdarza się jednak, że mimo to w sieci arterji znajdują się jeszcze znacznie większe bańki azotowe i one wywołują ciężkie objawy tak zwanej „choroby tunelowej”. Duża bańka azotu w komorze sercowej może wywołać nawet natychmiastową śmierć. Wczoraj zdarzył się u nas właśnie taki tragiczny wypadek z jednym robotnikiem niemieckim o bardzo silnej konstrukcji ciała. Zaledwie wyszedł z komory, krew uderzyła mu z nosa, ust i oczu i mimo natychmiastowej pomocy lekarza zmarł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Ż Y C I A S T O L I C Y.

Ag. fot. „Światowida”,
zdj. na pł. Alfa.

W tych dniach odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie chorągwi cechowej Zgromadzenia Podmistrzów zegarmistrzowskich. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników uroczystości z prezydentem miasta inż. Z. Słomińskim (X) na czele.

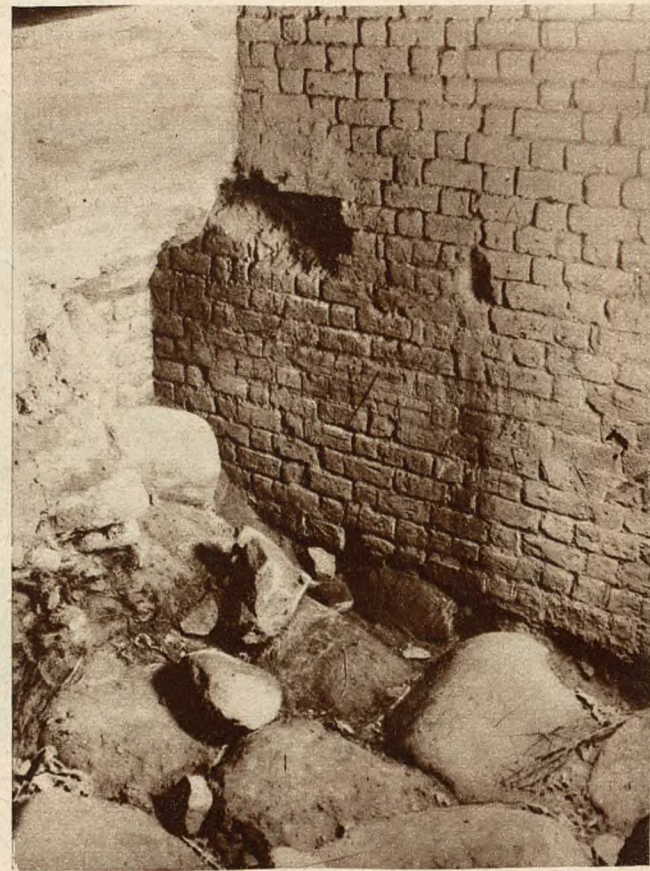


Od XVII. w. znajduje się w kościele w Czerniakowie pod Warszawą tryptyk, według tradycji dar króla Jana III. Obecnie cenny ten zabytek odnowiono staraniem konserwatora prof. J. Rutkowskiego, kierownika pracowni konserwatorskiej przy Dyrekcji zbiorów państw.



W podziemiach Warszawy. Pod fachowym kierunkiem prof. Skórewicza prowadzi się prace nad odnowieniem Zamku Królewskiego, przyczem dokonywa się badań podziemi nie tylko Zamku Król., ale i też dawnego

zamku ks. Mazowieckich, położonego na terenie dzisiejszego placu Zamkowego. Po przeprowadzeniu umyślnie na ten cel światła elektrycznego, fotograf nasz dokonał zdjęć, z których tutaj podajemy: na lewo



fundamenty nowego Zamku, pochodzące jednak z murów starej budowli. Na prawo więzienie dla szlachty na dnie baszty Grodzkiej z XIII. i XIV. w. z wyrytymi na ścianach herbami więzionej szlachty.



Delegacja Legionu Amerykańskiego u grobu Nieznanego Żołnierza. Stoją m. i. pp. poseł Stanów Zjedn. Stetson (1), dyr. prot. dypl. hr. Przeździecki (2), płk. Mac Kenney (3) oraz delegaci Legionu.



Mieszkańcy Woli proszą Magistrat i Prasę o opiekę. W tych dniach wiceprez. m. dr. Bogucki (X) zwiedził przedmieście Wolę, przy której to sposobności jej mieszkańcy osobnym plakatem prosili Magistrat i Prasę o opiekę.

TRZY WYSTAWY POZNAŃSKIE.

Ag. fot. „Światowida“, na
płytkach krajowych „Alfa“.



W tych dniach odbyło się w stolicy Wielkopolski otwarcie Wystawy Radjowej, która dała wcale ładny pokaz wytwórczości polskiej na tem polu. Podajemy tutaj z niej fragment jednego z pawilonów wystawowych z estetycznym stoiskiem poznańskiej wytwórni aparatów radjofonicznych K. Greger'a.



Na terenie Targów Poznańskich odbyło się w tych dniach otwarcie Wystawy Ogrodniczej, którego dokonał p. wicewojewoda Nikodemowicz (1), w obecności pp. wicedyr. Plucińskiego (2), dyr. Krzyżankiewicza (3), radcy Robińskiego (4) i dyr. Marcińca (5).
Fot. Rembrandt.



Wystawa misyjna. Na prawo: W czasie Międz. Kongresu Misyjnego ks. Kardynał Prymas Hlond (1) dokonał uroczystego aktu otwarcia Wystawy Misyjnej w obecności ks. dr. Maykowskiego, kierownika wystawy (2), p. Sobolewskiego, delegata miasta (3) i dyr. Stillera (4). Zdjęcie na lewo przedstawia eksponaty, przeznaczone dla ochrony kościołów w Afryce centralnej.

ZASADY PIELĘGNOWANIA URODY W ŚWIELE WIEDZY LEKARSKO-KOSMETYCZNEJ.

Uderzające jest u nas oddalenie, oddzielające wielu w nabytej wiedzy teoretycznej od czynów w życiu praktycznym. W praktyce bowiem rodzi się nieraz manjera średniowiecznego horyzontu myślowego, narzucona ogółowi przez bezmyślną reklamę. Celem uświadomienia i usamochodzenia Czytelników w elementarnych bogdaj zasadach indywidualnego pielęgnowania cery, włosów i skóry ciała, postanowiłem w cyklu krótkich artykułów uczynić zadość ogólnemu pragnieniu zaznajomienia się z niemi.

I. Podstawę indywidualnego pielęgnowania cery stanowi ścisłe rozpoznanie właściwości danej skóry. Rozróżnić należy cerę prawidłową suchą, tłustą, przedwczesnie wiotczącą i fizjologicznie starzejącą się. Cechy tłustej cery ułatwią rozpoznanie reszty właściwości, dlatego od nich rozpocznę. Tłustą cerę charakteryzują: połysk, tłustym wypełnione pory, wagi, łuski zaschlętego tłuszczu, a często i pryszcze. Objaw łuszczenia się skóry napotykamy i na suchej cerze, odróżnić ją atoli można łatwo od tłustej, ponieważ na suchej cerze brak objawów, wymienionych przy określeniu tłustej cery. Sucha cera okazuje zarysowania, szorstkość, oraz nieprawidłowe zabarwienie. Przedwcześnie wiotczącą, tudzież starzejącą się skórę twarzy zdradzają identyczne objawy: brak jędrności, obwisanie, rozszerzone pory (niewypełnione tłuszczem) i zmarszczki. O pielęgnowaniu poszczególnych właściwości pomówię w następnych numerach, radzę przeto przechowywać zeszyty „Światowida“ dla zrozumienia ciągłości treści.

Dr. Z. B.

INFORMUJE O MODZIE

podaje fotografie najnowszych modeli ułatwia zakup

KATALOG

wysyłamy na żądanie

DARMO

(jak i próby ostatnich nowości)

446 przez

**DOM TOWAROWY
BRACIA JABŁKOWSCY**
WARSZAWA BRACKA 25

Nawet nie widząc - chwytła

każda
kobieta



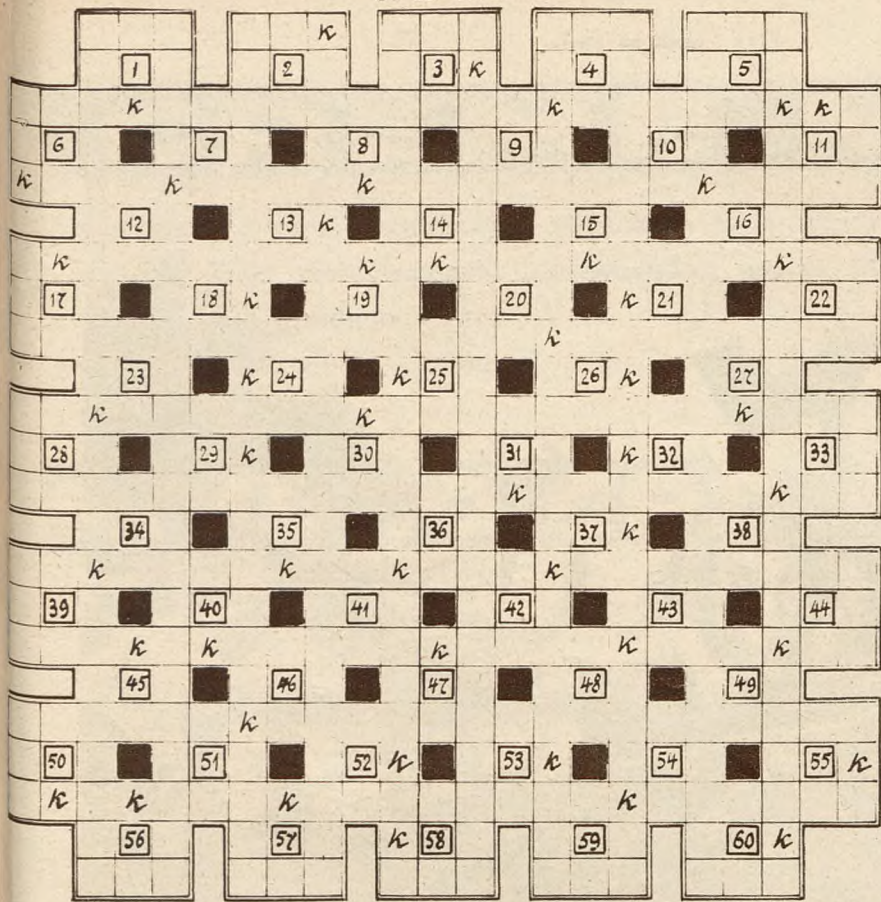
po mydła
toaletowe
Lukaschika
Tarnowskie Góry

J. LUKASCHIK
FABRYKA MYDŁA 429
TARNOWSKIE GÓRY.



Łamigłówka wirowa.

Ul. M. Sławnicki.



W zystkie prózne kwadraciki wypelnić należy literami, aby powstało 60 wyrazów ośmiogłoskowych o niżej podanem znaczeniu. Początkiem każdego wyrazu jest umieszczona już obok danej cyfry litera „K”, od której należy wirować odszukując kierunek.

Znaczenie wyrazów:

1. Część ubrania. 2. Prośbę. 3. Demoralizacja. 4. Paworyt. 5. Rodz. pieśni. 6. Kwiat. 7. Hałasować. 8. Zakon. 9. Podróżnik w cyrku. 10. Przechowana żywność. 11. Część odzieży kobiecej. 12. Miejsce odpustowe. 13. Szabla. 14. Zajęty w kosiele. 15. Koronki do obszycia. 16. Stosunek wpływowy. 17. Pora zabaw. 18. Żeńskie imię. 19. Dawne działo okrętowe. 20. Ene-ma. 21. Miaso na Litwie. 22. Miasto w Brazylii. 23. Strzelanina. 24. Naczelnik zakonu rycerskiego. 25. Moneta. 26. Paragraf. 27. Uderzenie. 28. Chromieć. 29. Pełnomocnik. 30. Miejscowość lecznicza. 31. Opis kraju. 32. Mineral. 33. Pustynia w Afryce. 34. Pięknie piszący. 35. Dwuznacznik. 36. Nauka o cieple. 37. Czapka narodowa. 38. Skrycie. 39. Wysoki urzędnik. 40. Żołnierz turecki. 41. Przedmiot biurowy. 42. Część ubrania. 43. Przedmiot ołtarzowy. 44. Skrytka. 45. Jaszczurka. 46. Więzienie. 47. Duchowny. 48. Kredytowa winda. 49. Książkowiec. 49. Karbować. 50. Nadzór. 51. Kosmyk włosów. 52. Okrętowa winda. 53. Pachnidło. 54. Biurko. 55. Zausznicy. 56. Republika w Ameryce. 57. Rzeka w stanie Maine. 58. Czapka. 59. Artykuł używany w praniu. 60. Rodz. pancerza.

Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadsyłać do Redakcji „Światowida” do dnia 22 października b. r. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie zagadki redakcja „Światowida” przynajmniej w drodze losowania jako nagrodę

praktyczny komplet kuchenny.

Rozwiązanie szarady z numeru 39.

„Pomsta Jontkowa” — Wallek — Walewski.

Trafne rozwiązanie zagadki nadesłali:

St. Bidziukówna, Marja Chra-kiewiczówna, Rudolf Kondziolka, Żywiec. St. Szeferowa, Łódź. Z. Daniłow, Oświęcim. T. Berner, Oświęcim. O. Gajdzikowa, Łęki. W. Ippoldt, Kraków. T. Lęczyńska, Nakło. G. Marzecka, Warszawa. J. L. Weinstein, Warszawa. S. Michalski, Sianki. M. Buttner, Siersza. J. Drawicz, Warszawa. T. Łopuszyńska, Raycza. M. Bittner, Król. Huta. J. Swiderski, Warszawa. F. Jesionowska, Poznań. S. Widelski, Warszawa. H. Pawłowska, Brodnica. W. Widuchowska, Katowice. Al. Rusinko, Stanisławów. U. Grafczyńska, Poznań. J. Markiewiczowa, Grudziądz. J. Kochański, Stanisławów. X. Piotrowski, Lechlin. J. Broniewska, Bydgoszcz. H. Gostyński, Wejherowo. W. Modrzejewska, Lubawam. A. Stanisławska, Piotrków. D. Drabikówna, Przemyśl. O. zezepańska, Lwów. A. Krycińska, Grodno. D. Porembska, Leszno. Warchałowski, Dubno. F. Kruszewski, Gdańsk. R. Terlecki, Lublin. Inne rozwiązania były błędne.

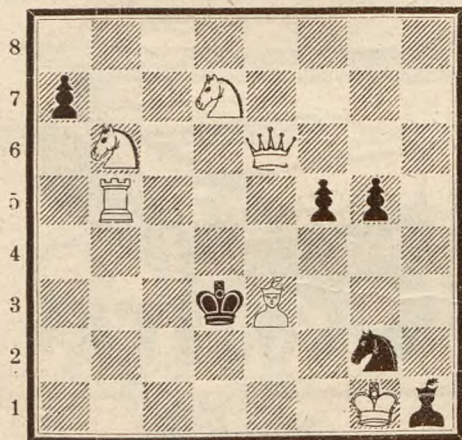
W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. D. Porembską, z Leszna. Redakcja „Światowida” przesyła jej nagrodę w postaci szala ręcznie malowanego w najbliższych dniach poczty.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

Z. Mach. (I nagr. w konk. Złota Praha w r. 1906.).

Czarne: Kd 3, Gh 1, Sg 2, piony: a 7, f 5, g 5 (6).



Białe: Kg 1, De 6, Wb 5, Ge 3, Sb 6, d 7 (6).

3-chodówka. 6 + 6 = 12.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie problemu H. Rinck.

1. Wa3-a7! G-b5. 2. W-g8 G-e8 (1). 3. W-47 G-h5! 4. W-g5 G-f3. 5. K-f7 i wygrywa.
1. 2... G-c4. 3. W-h8 G-b5. 4. K-f7 i wygrywa.

Jeżeli: 1. W-e3? to G-b5. 2. W-e7 W-b6. 3. W-a7 W-f6+ remis.

Rozwiązanie problemu J. Hlineny.

1. S-h3 (grozi: 2. G-d5 i 3. D-e4) ewent. po 2... f5 3. D-b2).

I. 1... e4. 2. D-b5+ i 3. D-d5.
II. 1... f5. 2. D-b8+ Kxe4. 3. S-g5.
III. 1... S-f5. 2. Gxf5 gxf. 3. D-e1.
IV. 1... S-inaczej. 2. Gxg6 i 3. X.
V. 1... g4. 2. D-b8+ i 3. X.

Mistrzowska kompozycja trudna do rozwiązania.

Partja.

Białe: Friedmann (Lwów). Czarne: Dr. S. Kohn.

Grana w turnieju o mistrzostwo Polski w Łodzi w r. 1927.

Gambit damy.

1. d4 S-f6. 2. e4 e6. 3. e3 d5. 4. Sb-d2 Sb-d7.
5. Sg-f3 e5. 6. cxd5 exd5. 7. G-d3 G-e7. 8. 0-0.
9. b3 b6. 10. G-b2 G-b7. 11. S-e5 cxd4.
12. exd4 G-d6. 13. Wa-c1 Wf-e8. 14. Wf-e1 S-f8.
15. D-f3! W-e7. 16. W-e2 Wa-c8. 17. We-e1.
G-b4. 18. a3 G-d6. 19. G-f5 Wc-c7. 20. g4!
S-e8. 21. Sxf7! Wxe2. 22. Sx18 Wxe1. 23. K-g2.
G-a8. 24. S-c4 Wc-e7. 25. S-e5 Gxe5. 26. dxe5.
S-c7. 27. K-h3 We-g1. 28. D-c3! d4. 29. Dxd4.
G-d5. 30. a4! S-c6. 31. Sxe6 Gxe6. 32. D-d8.
K-f7. 33. G-a3. S-d5. 34. Gxe6. Czarne poddały się.

Uwagi:

1 Białe mają już lepszą partję. Posunięcie to jest stratą czasu.

2 Być może, że lepiej było: h6 i S-h7. Białe mają jednak silny atak.

3 Czarne oddają damę za 2 wieże, sądząc, że skoczek nie będzie mógł uciec. W razie 21... Kxf7? nastąpiłoby: 22. G-e6, na 21... Wxf7. 22. Wxe8.

4 Należało grać: 24... G-e7! Białe miałyby wtedy trudną grę.

5 Ciekawe warianty dawały: 20... G-g2 K-h4 lecz nie ratowały partji.

Nowości filatelistyczne.



Choroba nadruków na znaczkach stale postępuje naprzód. Z powodu ciągłej zmiany taryfy prawie wszystkich krajach, znaczki poprzednich wydań zostają przedrukowane odpowiednią wartością. Belgja wydała ostatnio trzy nowe znaczki nadrukowe: 3 cent. na 2 cent. oliwkowy, 10 cent. na 15 cent. fioletowy i 35 cent. na 40 cent. różowy — wszystkie znaczki poprzedniego wydania z portretem panującego króla Alberta. Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.



ZADAĆ W WIEKSIKZYCH SKŁADACH PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

FILATELIŚCI!

Niezwykła okazja! Dla wszystkich zbieraczy.

Bardzo ładna kolekcja znaczków, złożona z 2222 znaczków

całego świata, wysoka wartość katalogowa około 1500 franków

„VENUS”

150 znaczków Austrii, każdy znaczek inny, ładnie reprezentowane
100 „ Belgii, piękny wybór, każdy inny, stemplowane
150 „ Niemiec, kompletne serie, przedwojenne i wojenne
150 „ Polski, kompletne serie, opłata, dołata i służbowe
100 „ kolonij francuskich, każdy inny, wiele nowości i t. d.
25 „ Bośni, każdy inny, wiele obrazkowych
25 „ Bułgarii, stemplowane
25 „ Litwy Środkowej, kompletne serie, czyste i stempl.
25 „ Zagłębia Saary, obrazkowe i nadrukowe każdy inny
25 „ Ameryki, stemplowane, każdy inny
50 „ Czech, kompletne serie, wszystkie stemplowane
50 „ Gdańska, kompletne serie, czyste i stemplowane
50 „ Ukrainy, każdy inny, wiele rzadkich
75 „ Rosji i Bolszewii, każdy inny wiele serji kompl.
20 „ Rumunji, wszystkie stemplowane, każdy inny
20 „ Czarnogórze, każdy inny, wszystkie czyste
20 „ Brazylii, każdy inny, stemplowane
10 „ Łotwy, w tem czerwony krzyż, na papierze banknot.
10 „ Australji i kol. angielskich, każdy inny
15 „ Indji holenderskich, każdy inny, stemplowane
7 „ Wenezueli, pełna seria, nieużywane
1000 „ mieszanych, całego świata, najmniej w 300 gatunkach
120 „ bezpłatne premjum znaczków całego świata, każdy znaczek inny, wszystkie stemplowane
2222 znaczków razem, co stanowi dużą kolekcję o wartości 1500 franków.

tylko za 50.— zł.

plus opłata pocztowa 1.50.

Korzystajcie z okazji dopóki zapas starczy

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1.30 na porto. Wpłaty do P. K. O. w Warszawie na konto Nr. 60.742 lub przekazem pocztowym.

Ukazał się w sprzedaży nasz ostatni cennik-katalog Nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w serjach i pojedynczo. Katalog opracowany jest podług najnowszych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w serjach z uwzględnieniem kolorów zabłkowań i papieru. Zagraniczne w serjach i gotowych pakietach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz.

Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza! Cena 2.50 zł. za pobraniem 3.50 zł.

Biuro filatelistyczne „Esperantista Filatelejo”

Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.

Wobec niezwyklej poczytności

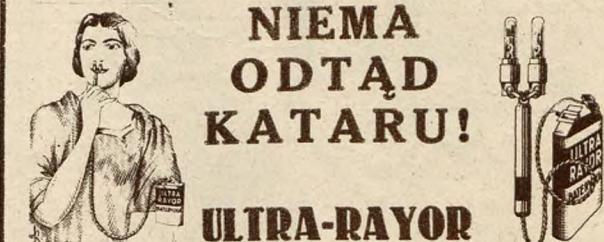
„ŚWIATOWIDA”

docierają ogłoszenia, zamieszczane w naszym tygodniku do wszystkich zakątków Polski.

BACZNOŚĆ FILATELIŚCI!

Zadajcie bezpłatnie cennik znaczków Europy i zamorskie w zestawieniach, serjach lub pojedynczo po cenach niezwyklej.

Augustyn Kluska Brzezinka G.Śl., Sobieskiego.



ULTRA-RAYOR

usuwa najbardziej przewlekły katar w ciągu 10-20 minut przez nasświetlanie błon nosowych niebieskimi, ciepłymi promieniami, przy pomocy baterji kieszonkowej. Ultra-Rayor jest to wynalazek opatentowany i powszechnie uznany. — Prospekty oraz orzeczenia lekarzy specjalistów wysyłamy na życzenie. — Jaroska i Ska, Peznań, ul. Strzelecka 2, skład artykułów sanitarnohigienicznych. Aparat z baterją wysyłamy za zaliczeniem za zł. 19.—. — Do nabycia w składach sanitarnych, aptekach i drogerjach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 42. z dn. 15. października 1927 r.

H U M O R.

Takiego myśliwego nawet zające się nie boją.



Małeńkie nieporozumienie.



- Ładną pokojóweczkę zaangażowała twoja żona.
- Cicho, jeszcze usłyszysz.
- Ależ skąd, przecież twoja żona siedzi w ogrodzie.

Rozważna bogdanka.



- Jeżeli mnie nie wysłuchasz, rzucę się pod pociąg.
- Dajże mi przynajmniej czas do namysłu — za parę minut nadjeżdża przecież znowu pociąg.

Five o'clock na aucie.

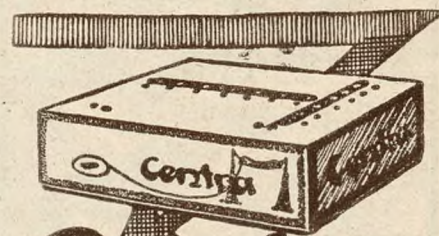
CÄSAR & MINKA
ZAHNA (PREUSSEN)

Hodowla i sprzedaż psów rasowych.

Pieski pokojowe — psy policyjne — wyżły
— psy służbowe i psy podwórzowe. / Stała
wystawa przy dworcu kolejowym w m.
Zahna. / Ilustr. cennik bezpłatnie. / Wysyłka
do wszystkich części świata. 32

Nienaganne działanie

radioaparatu zależne jest przede wszystkim
od jakości baterji anodowej, dlatego uży-
wajcie wyłącznie baterje anodowe gwaran-
towanej jakości



Centra

403



289

FOSFATYNA
FALIERANAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY i WZMACNIAJĄCYNiezbędny podczas odłączania od piersi
i w okresach rośnięciaUłatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezbastąpiona odżywka dla matek, matek
i rekonwalescentów.ŻĄDAJCIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWICTW.

Paryż, 6 rue de la Tacherie.



CRÈME MOUSON

Najprostszym i najpewniejszym sposobem osiągnięcia czystej, gładkiej i nieulegającej zniszczeniu cery jest stałe pielęgnowanie jej wyrobami Crème Mouson. Należy codziennie myć się łagodnym, orzeźwiającym mydłem Crème Mouson oraz wcierać rano i wieczorem Crème Mouson. Łagodny wpływ, jaki wywiera Crème Mouson na szorstką i popękaną skórę, odczuwa się już w kilka godzin po użyciu.



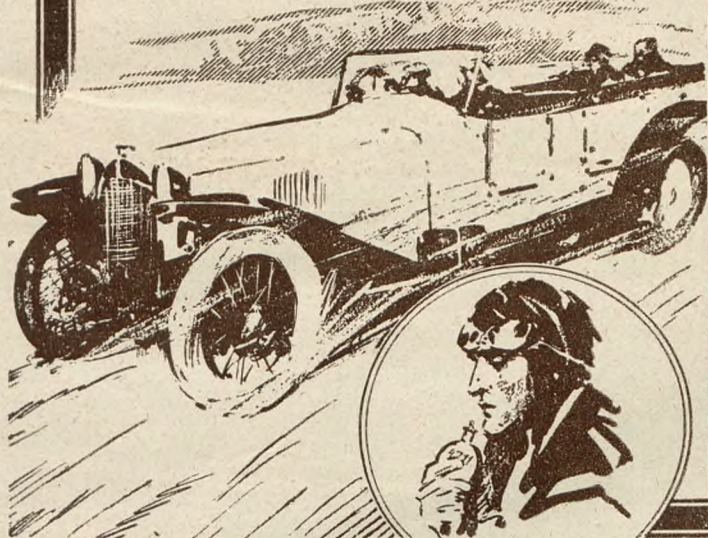
MYDŁO CRÈME MOUSON

№4711 Eau de Cologne

Przeciw zmęczeniu nerwowemu,

wywołanemu dłuższą jazdą autem. działa parę kropel "4711" pomocnie i ożywczo. Świeżość jej subtel- nego, przenikającego zapachu potęguje wytrzyma- łość i zapewnia nerwom spokój i odporność. "4711" w najprzyjemniejszy sposób orzeźwia i pielęgnuje.

Używać należy jedynie prawdziwej z marką ochronną prawnie zastrzeżoną "4711" — (Etykieta Niebiesko — Złota).



Gen. Zast. na Rzplity Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.



PRAGNIECIE

radzykalnie pozbyć się podagry i reumatyzmu?

Po całym kraju rozbrzmiewa radosna nowina, iż wynaleziony nowy lek przeciw reumatyzmowi, podagrze, ischias. Te okropne choroby przesłizgują się zarówno do nędznej chatki robotnika, jakoteż do wspaniałego pałacu bogacza, one szukają swych ofiar wszędzie i napadają zniemacka. Któż ich nie zna, jeżeli nie na podstawie własnych cierpień, to ze skarg osób najbliższych. Wiadomo, jakie cierpienia przechodzić musi osoba dotknięta reuma- tyzmem i jakie niebezpieczne wynikają z tego skutki. Bóle wzmagają się z dnia na dzień, na rozmaitych miejscach obrzmiewają stawy, ręce i nogi zniekształ- cają się. Jest dużo środków, które jednakowoż dzia- łają tylko kojąco. Wybitni lekarze zajmowali się pil- nie sprawą zupełnego zwalczania pomienionych chorób i znaleźli drogę dla wyleczenia w łatwej do przeprowadzenia domowej kuracji wodą mineralną, która nareszcie nieszczęśliwych chorych wylecza z męczących bólów.

Daję każdemu możność przekonania się o tem, przesyłając każdemu, kto do mnie napisze

ZUPEŁNIE GRATIS

pouczającą broszurkę oraz próbkę. Kuracja ta ma już bardzo licznych zwolenników, prosimy do nich się przyłączyć, a skutek będzie zadziwiający i zadowolni każdego.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf
Bruchsalerstraße Nr. 5. Oddział 19.

440

Mężczyźni,

cierpiący na niemiłą pleciową, otrzymają za zwrot kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowymi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „HEUREKA”. Adres: Patent 30. Cluj. Kolozsvár (Rumunja), Postfach 1. 251

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
ODKISKI
WARSZAWA

331

Darmo!

zajmujący cennik najpewniej- szych i najlepszych w świecie prezerwatyw — niebawem i niewidziane nowości! z 2 wzorami za zł. 1; z 3 wzorami za zł. 1.20 — z całą kolekcją wszystkich gatunków za zł. 2; z prowincji w znaczkach pocztowych — tuzin zł.: 4, 6, 9 i 12 wysył- ka poczt. zupełnie dyskretnie.

Perfumerja FEDERA
Lwów — Sykstuska L. 7
dom własny. 431

CZYTELNIKÓW I PRZYJACIOŁ

„ŚWIATOWIDA”

upraszamy o powoły- wanie się przy zaku- pach na ogłoszenia „ŚWIATOWIDA”

Gdy Szukasz Szczęścia

zamów
LOS LOTERJI PAŃSTWOWEJ

w Kolekturze
JÓZEFA HŁAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23.

Główna wygrana
650.000

Co drugi los wygrywa.

W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.

Zamówienie „76”

Do Józefa Hławskego, Sosnowiec

Niniejszem zamawiam

losów ewiartek po zł. 10—

losów połówek po zł. 20—

losów całych po zł. 40—

Należytość zł. wpłace po

otrzymaniu losów blankietem

nadawczym P. K. O. Nr. 61.039

przez firmę nadesłanym.

Imię i Nazwisko

Dokładny adres

„OLLA” PREZERWATYWY

„OLLA”

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 — zł. 9—, Nr. 1202 — zł. 5.40. 442



Kasia Mądralska

441

Dziś wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczywnu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szcztokowanie jest zbęd- nym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION
oszczędza bieliznę.

Z PATRJOTYCZNYCH OWACJI LUDNOŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA.



Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku dał tamtejszej ludności sposobność nie tylko entuzjastycznego powitania Dostojnego Gościa, ale i spontanicznego wyrażenia serdecznych uczuć przywiązania do Macierzy. Oto na tle kominów górnośląskiego przemysłu fragment defilady Bractwa Strzeleckiego przed p. Prezydentem w Królewskiej Hucie.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.

„Światowid” wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna : 12/50 złotych ; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadrukowane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1. tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Ózudag” — Kraków, Wielopole 1.